Nr 11 (217)
Listopad 2026
ISSN 1689-6726
gazeta bezpłatna
GŁOS MIECHOWSKI
miesięcznik regionalny
www.glos24.pl

głos24 MIECHOWSKI

GAZETA BEZPŁATNA

MIECHÓW • WOLBROM • SŁOMNIKI • GOŁCZA • CHARSZNICA • KSIĄŻ WIELKI
KOZŁÓW • SŁABOSZÓW

Szybka Linia
głos24
666 97 24 24
zadzwoń lub wyślij informacje na Whatsappie
Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linię Głos24!

NOWE CENTRUM SZTUKI I EDUKACJI W MIECHOWIE

Rusza inwestycja przy Dworku „Zacisze”

W Miechowie powstanie nowe miejsce spotkań z kulturą, sztuką i edukacją. Przy ulicy Polnej, w sąsiedztwie Dworku „Zacisze”, rozpoczyna się inwestycja, która ma wzbogacić ofertę kulturalną miasta. Istniejący budynek mieszkalny przejdzie gruntowną przebudowę i nadbudowę, a następnie zyska zupełnie nową funkcję. W obiekcie powstanie Centrum Sztuki i Edukacji. Na realizację robót budowlanych przeznaczono ponad 1,58 mln zł. Znaczną część kosztów kwalifikowalnych pokryją środki europejskie. Plac budowy przekazano wykonawcy 6 listopada.

Miechów przygotowuje się do stworzenia kolejnej przestrzeni, która ma służyć mieszkańcom i lokalnemu życiu kulturalnemu. Nowe Centrum Sztuki i Edukacji powstanie przy ulicy Polnej, tuż obok Dworku „Zacisze”. To właśnie w tej części miasta zaplanowano adaptację istniejącego budynku, który po zakończeniu prac będzie pełnił zupełnie inną rolę niż dotychczas.

Inwestycja jest kolejnym przedsięwzięciem związanym z rozwojem infrastruktury kulturalnej Miechowa. Jej założeniem jest stworzenie miejsca, w którym będzie można organizować wydarzenia artystyczne, spotkania oraz różnego rodzaju działania edukacyjne. Nowy obiekt ma uzupełnić dotychczasową ofertę i stworzyć dodatkowe możliwości prowadzenia działalności kulturalnej.

Pierwszy ważny krok został już wykonany. 6 listopada przekazano plac budowy firmie odpowiedzialnej za realizację zadania. Oznacza to formalne rozpoczęcie inwestycji i przejście do etapu prac budowlanych.

Budynek przy Polnej zmieni swoje przeznaczenie

Przedsięwzięcie obejmuje przebudowę i nadbudowę istniejącego, wolnostojącego budynku mieszkalnego jednorodzinnego. Obiekt zostanie dostosowany do nowej funkcji, czyli działalności edukacyjnej oraz funkcji z nią związanych.

Zakres zaplanowanych robót jest szeroki. Nie chodzi wyłącznie o odświeżenie pomieszczeń czy wykonanie kosmetycznych zmian. Przewidziano częściową rozbiórkę budynku, a następnie przeprowadzenie prac konstrukcyjnych i instalacyjnych, które pozwolą przygotować go do przyszłego użytkowania.

W obiekcie wykonane zostaną nowe instalacje wewnętrzne: wodna, kanalizacji sanitarnej, gazowa, centralnego ogrzewania oraz elektryczna. Ważnym elementem inwestycji będzie również montaż windy. Dzięki temu budynek zostanie wyposażony w rozwiązanie ułatwiające dostęp do jego przestrzeni osobom, które mogą mieć trudności z pokonywaniem schodów.

Zmiany obejmą także otoczenie obiektu. W ramach zadania powstanie szczelny zbiornik na wody opadowe wraz z przyłączem, a teren wokół budynku zostanie odpowiednio zagospodarowany.

dokończenie na str. 2 »







Nowe Centrum Sztuki i Edukacji w Miechowie. Rusza inwestycja przy Dworku „Zacisze”

» dokończenie ze str. 1



Po zakończeniu wszystkich robót miejsce to ma być gotowe do pełnienia nowej funkcji. Zamiast budynku mieszkalnego mieszkańcy zyskają przestrzeń przeznaczoną na działalność kulturalną i edukacyjną.

Ponad 1,58 mln zł na przebudowę. Większość kosztów pokryją fundusze europejskie

Wartość robót budowlanych określono na 1 580 851,60 zł. Wykonawcą inwestycji jest Zakład Ogólnobudowlany i Instalacji Elektrycznych Pawła Kozieła. Umowę zawarto 5 listopada, a przewidziany termin realizacji zadania wynosi 12 miesięcy od dnia jej podpisania.

Oznacza to, że zgodnie z przyjętym harmonogramem prace budowlane powinny zakończyć się w listopadzie przyszłego roku. Ostateczny termin będzie zależał od przebiegu realizacji inwestycji i dotrzymania warunków zawartej umowy.

Przedsięwzięcie jest realizowane w ramach projektu Gminy Miechów pod nazwą „Utworzenie Centrum Sztuki i Edukacji przy Dworku „Zacisze” w Miechowie”. Samorząd pozyskał na ten cel wsparcie z programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027.

Projekt został zakwalifikowany do Priorytetu 7 „Fundusze europejskie dla wspólnot lokalnych”, Działania 7.4 IIT – Rewitalizacja, w ramach typu projektu A – Odnowa miast.

Przyznane dofinansowanie pokrywa 90 proc. kosztów kwalifikowalnych przedsięwzięcia. To istotne wsparcie dla budżetu gminy, pozwalające przeprowadzić inwestycję i stworzyć nową przestrzeń bez konieczności finansowania całości zadania wyłącznie ze środków własnych.

Warto przy tym podkreślić, że podana kwota 1 580 851,60 zł dotyczy robót budowlanych, a nie całkowitego kosztu wszystkich elementów związanych z uruchomieniem Centrum.

Co znajdzie się w nowym Centrum?

Sama przebudowa budynku to dopiero jeden z etapów przygotowania miejsca do przyszłej działalności. Równie ważne będzie jego wyposażenie, które pozwoli wykorzystać możliwości nowej przestrzeni.

Gmina prowadziła również postępowanie dotyczące dostawy i montażu wyposażenia. W dokumentacji przewidziano między innymi meble, sprzęt komputerowy, projektory, ekrany projekcyjne, oświetlenie, lustra, systemy alarmowe i urządzenia do monitoringu.

Warto jednak zaznaczyć, że według opublikowanego 9 listopada wyniku postępowania część dotycząca robót budowlanych zakończyła się zawarciem umowy, natomiast część obejmująca dostawę i montaż wyposażenia została unieważniona. Powodem było odrzucenie wszystkich ofert w tej części. Oznacza to, że kwestia wyposażenia wymaga dalszych działań ze strony zamawiającego.

Dopiero po zakończeniu prac budowlanych i przygotowaniu obiektu do użytkowania możliwe będzie pełne uruchomienie zaplanowanej działalności.

Ważny krok dla Dworku „Zacisze” i miechowskiej kultury

Przekazanie placu budowy odbyło się z udziałem przedstawicieli samorządu, instytucji kultury oraz osób zaangażowanych w przygotowanie inwestycji.

W spotkaniu uczestniczył burmistrz Miechowa Dariusz Marczewski wraz ze swoim zastępcą Andrzejem Banaśkiewiczem. Obecni byli również radni Rady Miejskiej w Miechowie – Jarosław Florek i Jacek Uchto.

W wydarzeniu wziął udział także Paweł Olchawa, dyrektor Biura Wystaw Artystycznych „U Jaksy”, zarządzający Dworkiem „Zacisze”. Urząd Gminy i Miasta reprezentowały Iwona Drożdż, naczelnik Wydziału Inwestycji i Ochrony Środowiska, oraz Mariola Stęposz, kierownik Referatu Funduszy i Monitorowania Strategii Rozwoju, odpowiedzialnego za pozyskanie środków na realizację przedsięwzięcia.

W obecności wykonawcy i inspektora nadzoru inwestorskiego omówiono kwestie organizacyjne związane z rozpoczęciem oraz przebiegiem zaplanowanych prac.

Nowe Centrum Sztuki i Edukacji ma uzupełnić działalność prowadzoną w sąsiednim Dworku „Zacisze”. Lokalizacja obu obiektów w bezpośrednim sąsiedztwie daje możliwość rozwijania oferty kulturalnej w tej części Miechowa i organizowania dodatkowych przedsięwzięć dla mieszkańców.

Przed samorządem jeszcze kilkanaście miesięcy prac oraz przygotowanie budynku do przyjęcia przyszłych użytkowników. Jeśli inwestycja zostanie zrealizowana zgodnie z harmonogramem, Miechów zyska kolejne miejsce, które będzie mogło służyć lokalnej kulturze, edukacji i integracji mieszkańców.

Źródło oraz foto: Gmina i Miasto Miechów

SIM Małopolska w pytaniach i odpowiedziach

SIM Małopolska, czyli Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa Małopolska, buduje mieszkania na wynajem o umiarkowanym czynszu. Jej udziałowcami są Skarb Państwa oraz 16 małopolskich gmin, w których powstały lub powstają inwestycje.

Aktualne informacje o naborach, regulaminach i terminach znajdują się na stronie simmalopolska.pl oraz na stronach urzędów gmin.

1. Czy najem mieszkania w SIM oznacza nabycie go na własność?

Nie. SIM buduje mieszkania na wynajem o umiarkowanym czynszu. Oferta zakłada jednak najem z możliwością dojścia do własności. Szczegółowe warunki wykupu lokalu określone są w ustawie o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa.

2. Czy trzeba spełnić kryterium dochodowe?

Tak. Określone są maksymalne kryteria dochodowe w zależności od wielkości tworzonego gospodarstwa domowego. Spełnienie tego kryterium to jeden z podstawowych warunków ustawowych udziału w programie SIM.

3. Czy można mieć inne mieszkanie w tej samej miejscowości?

Nie. Najemca nie może posiadać tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego w tej samej miejscowości, w której realizowana jest inwestycja.

4. Co znajduje się w mieszkaniu, do którego przekazywane są klucze?

Mieszkania są oddawane jako gotowe do zamieszkania, ale nieumeblowane. Oznacza to, że lokal jest wykończony w standardzie umożliwiającym natychmiastowe zamieszkanie. W kuchni przewidziano kuchenkę i zlewozmywak, a w łazience wannę lub prysznic, WC oraz umywalkę wraz z armaturą. Wykończone są posadzki (panele/płytki), ściany oraz wykończenie nieruchome (m.in. drzwi, okna, parapety, listwy, gniazdka, kontakty). Najemca musi jednak samodzielnie zadbać o meble i wyposażenie ruchome.

5. Kto ustala i od czego zależy wysokość czynszu za mieszkanie?

Czynsz jest ustalany dla każdej inwestycji indywidualnie przez Zgromadzenie Wspólników (Wójtowie/Burmistrzowie). Trzeba również też pamiętać, że poza czynszem przyszli najemcy będą ponosić opłaty związane z mediami, według indywidualnego zużycia.

6. Czy najemca musi sam umeblować mieszkanie?

Tak. Mieszkania są gotowe do zamieszkania, ale nieumeblowane. Najemca musi samodzielnie zadbać o meble i wyposażenie ruchome.

7. Czy w SIM mogą powstawać także domy w zabudowie szeregowej?

Tak. SIM Małopolska realizuje zarówno budynki wielorodzinne, jak i zabudowę szeregową. Przykładem zabudowy szeregowej są budynki w Łękach, Okocimiu, Trzcianie i Korzennej.

8. Czy samo bycie młodą rodziną, seniorem albo osobą z niepełnosprawnością daje automatyczne pierwszeństwo?

Nie. SIM wskazuje, że budownictwo społeczne jest tworzone m.in. z myślą o tych grupach, ale konkretne punkty i pierwszeństwo ustala Rada Gminy/Miasta w odpowiedniej uchwale dotyczącej naborów.

9. Czy program jest tylko dla mieszkańców gminy w której realizowana jest dana inwestycja?

Nie. O mieszkania mogą ubiegać się również osoby nie będące mieszkańcami danej gminy.

10. Czy mieszkanie SIM można dziedziczyć?

Tak. SIM w swojej ofercie wskazuje na prawo najmu instytucjonalnego z możliwością dziedziczenia.

SIM Małopolska

Materiał sponsorowany SIM Małopolska

głos24 MIECHOWSKI

Głos Miechowski
Miesięcznik regionalny

www.glos24.pl

Adres redakcji: Głos Miechowski, ul. Rękawka 17, 30-535 Kraków.
e-mail: redakcja@miechowski.glos24.pl

Głos Miechowski
Miesięcznik regionalny
ISSN 1689-6726
Wydawca: Głos24 Media sp. z o.o.
ul. Rękawka 17,
30-535 Kraków.
Redaktor naczelny: Mateusz Łysik
Foto: Agey, grafika: Piotr Kulig

Redakcja:
tel. 12 269 90 31
e-mail: redakcja@miechowski.glos24.pl
Dział reklamy – zgłoszenia:
tel. 504 048 497
e-mail: b.smolarska@glos24.pl
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega prawo do ich przeredagowania i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

ogłoszenia drobne

• **WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJEGO DOMU I FIRMY.** Dostawa gratis! tel. 886-773-658

Artykuły sponsorowane

POWIAT MIECHOWSKI

1,5 mln zł dofinansowania dla Powiatu Miechowskiego na remonty dróg powiatowych

Powiat Miechowski pozyskał łącznie 1,5 mln zł z rezerwy celowej budżetu państwa, przyznanej przez Wojewodę Małopolskiego Krzysztofa Jana Klęczara, na realizację czterech zadań związanych z remontem dróg powiatowych.

W środę, 14 października 2026 roku, w Krakowie umowy o dofinansowanie podpisali Starosta Miechowski Krzysztof Świerczek oraz Wicestarosta Jerzy Pułka.

Pozyskane środki zostaną przeznaczone na remonty dróg w kilku miejscowościach powiatu miechowskiego. Zakres dofinansowanych zadań obejmuje:

1. Remont drogi powiatowej nr 1184K Uniejów Kolonia – Pstroszyce II – na dwóch odcinkach w miejscowościach Uniejów Parcela i Uniejów Kolonia. Dofinansowanie wynosi ponad 349 tys. zł.
2. Remont drogi powiatowej nr 1192K Podleśna Wola – Łazy – Rzędowice – w miejscowości Łazy. Dofinansowanie wynosi prawie 196 tys. zł.
3. Remont drogi powiatowej nr 1233K Kropidło – Racławice – w miejscowości Kropidło. Dofinansowanie wynosi prawie 270 tys. zł.
4. Remont drogi powiatowej nr 1232K Raszówek, Dosłońce – Miroszów – na dwóch odcinkach w miejscowościach Raszówek i Dosłońce. Dofinansowanie wynosi ponad 685 tys. zł.

Pozyskane wsparcie umożliwi przeprowadzenie kolejnych prac remontowych na sieci dróg powiatowych. Inwestycje mają służyć poprawie stanu infrastruktury drogowej oraz bezpieczeństwa i komfortu podróżowania mieszkańców i pozostałych użytkowników dróg.

Piotr Włodarczyk



Małopolski Przegląd Orkiestr Dętych „Gramy dla Was”

W niedzielę 11 października 2026 roku, w Hali Sportowej Powiatu Miechowskiego przy Liceum Ogólnokształcącym w Miechowie odbył się Małopolski Przegląd Orkiestr Dętych „Gramy dla Was”. Wydarzenie było okazją do spotkania z muzyką wykonywaną przez orkiestry dęte oraz prezentacji różnorodnego repertuaru, w tym utworów muzyki filmowej.

Przegląd zgromadził miłośników muzyki, którzy mogli docenić umiejętności instrumentalistów i pasję osób rozwijających swoje talenty w orkiestrach działających w regionie. Muzyka filmowa stanowiła jeden z tematów przewodnich wydarzenia, nadając koncertowi wyjątkowy charakter.

Wydarzenie odbyło się z inicjatywy Starosty Miechowskiego Krzysztofa Świerczka oraz Prezesa OSP Jaksice Zenona Czekaja, którzy zaprosili mieszkańców Powiatu Miechowskiego i wszystkich miłośników muzyki do wspólnego uczestnictwa w tym muzycznym spotkaniu.

Małopolski Przegląd Orkiestr Dętych „Gramy dla Was” został zrealizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego w ramach programu „Kulturalna Małopolska”.

Piotr Włodarczyk



Powiatowy Dzień Nauczyciela w Miechowie



We wtorek 13 października na Hali Sportowej Liceum Ogólnokształcącego w Miechowie odbył się Powiatowy Dzień Nauczyciela – uroczystość będąca wyrazem uznania dla pracy nauczycieli oraz ich wkładu w rozwój edukacji na terenie Powiatu Miechowskiego.

Wydarzenie rozpoczęło się koncertem Zespołu ANELIM, którego wokalistką jest Milena Palusińska. Jednym z najważniejszych punktów programu było uroczyste ślubowanie ośmiorga nauczycieli mianowanych, stanowiące istotny etap ich rozwoju zawodowego i potwierdzenie gotowości do dalszego pełnienia odpowiedzialnej misji nauczycielskiej.

Podczas uroczystości Starosta Miechowski wręczył 15 Nagród Starosty Miechowskiego nauczycielom szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu. Wyróżnienia były wyrazem uznania za ich pracę, zaangażowanie oraz wkład w kształcenie i wychowanie młodego pokolenia.

Nagrody Starosty otrzymali:

Z Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Miechowie

- Krzysztof Gajos
- Agnieszka Burzyńska
- Krzysztof Drdzeń
- Adam Kania

Z Zespołu Szkół Nr 1

- Marzena Samborska
- Katarzyna Mucha
- Beata Szarek
- Roma Zaprzalska

Z Zespołu Szkól Nr 2 im. Jana Pawła

- Jerzy Schab
- Anna Marszałek
- Alicja Banach
- Monika Marzec

Ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Jaksy herbu „Gryf” w Zagorzycach

- Wojciech Pengiel
- Elżbieta Duniec
- Radosław Kluza

Piotr Włodarczyk

Zakończono konserwację zabytkowej kapliczki w Zarogowie



Zakończono prace konserwatorskie przy kamiennej kapliczce filarowej pw. Matki Bożej Niepokalanej w Zarogowie, w gminie Miechów. Celem zadania było zahamowanie procesów degradacji zabytku, poprawa jego stanu technicznego i estetycznego oraz zabezpieczenie obiektu przed dalszym niszczeniem.

W ramach prac przeprowadzono oczyszczenie i konserwację kamienia, uzupełniono ubytki oraz wzmocniono strukturę materiału. Usunięto również stare warstwy farby, które utrudniały odprowadzanie wilgoci. Prace objęły także uporządkowanie terenu wokół kapliczki i odnowienie przylegającego ogrodzenia.

Wartość zadania wyniosła 32 083,84 zł, z czego 16 000 zł stanowiła pomoc finansowa z budżetu Województwa Małopolskiego, przyznana w ramach konkursu „Kapliczki Małopolski 2026”. Wykonawcą prac była firma Konserwacja Zabytków Stanisław Strzelczyk z Wilczyc.

Historia kapliczki nie jest dokładnie udokumentowana. Brak źródeł pisanych i inskrypcji nie pozwala jednoznacznie ustalić jej fundatora ani daty powstania. Według ustnych przekazów fundatorem mógł być zamożny gospodarz Marcin Manterys, zmarły w 1932 roku, któremu przypisuje się również ufundowanie innych kapliczek i krzyży w okolicy. Wśród możliwych fundatorów wymieniane jest także bezdzietne małżeństwo Rochów. Zabytkowa kapliczka wyróżnia się kamienną konstrukcją z dekoracyjnym gzymsem, motywem roślinnym oraz płaskorzeźbą przedstawiającą postać świętego ze złożonymi do modlitwy rękami. Jej wygląd utrwalono na fotografii z 1960 roku.

Przeprowadzone prace pozwoliły zadbać o zachowanie tego lokalnego świadectwa historii i religijności, będącego częścią dziedzictwa kulturowego Powiatu Miechowskiego. Wsparcie w ramach programu „Kapliczki Małopolski 2026” umożliwia ochronę małej architektury sakralnej i zachowanie jej dla kolejnych pokoleń.

Piotr Włodarczyk

Senior na plus

2026
Listopad
Dodatek do
głos24 (nr 11)

Społeczna siła seniorów. O rządowym programie wieloletnim na rzecz Osób Starszych „Aktywni Seniorzy – ASY”



Potrafią aktywnie włączać się w różnego rodzaju akcje i działania. Dbają o swoje zdrowie, dzielą się posiadaną wiedzą i umiejętnościami. Seniorzy – bo o nich mowa – stanowią siłę społeczną. Potencjał osób starszych wspierać ma m.in. rządowy program „Aktywni Seniorzy – ASY”.

W Limanowej 14 października odbyło się spotkanie z seniorami. Wzięli w nim udział m.in.: I wicewojewoda małopolska Elżbieta Achinger, burmistrz miasta Limanowa Jolanta Juszkiewicz, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Ryszard Jaworski wraz ze swoim zastępcą Rafałem Filo, a także przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego oraz około 200 seniorów korzystających z Dziennych Domów i Klubów „Aktywny Senior”.

Z myślą o seniorach

– 1 października obchodzimy Międzynarodowy Dzień Osób Starszych – ustanowiony przez ONZ, natomiast 20 października Europejski Dzień Seniora. O roli seniorów, ich wartości i ogromnym wkładzie społecznym, chcemy mówić i pamiętać przez cały rok. Stąd m.in. Program wieloletni na rzecz Osób Starszych „Aktywni Seniorzy – ASY”, którego celem jest aktywizacja i edukacja osób starszych, a przez to także poprawa jakości i poziomu życia – mówi I wicewojewoda małopolska Elżbieta Achinger.

– Tylko w tym roku Wojewoda Małopolski przekaże samorządom łącznie blisko 6,5 mln zł na utworzenie i wyposażenie nowych ośrodków wsparcia, a także na zapewnienie funkcjonowania istniejących Dziennych Domów i Klubów „Aktywny Senior”. Na chwilę obecną w Małopolsce funkcjonuje łącznie 112 takich ośrodków, które zapewniają nieco ponad 2,7 tys. miejsc dla osób starszych. Potrzeby są jednak znacznie większe. Obecnie w 82 samorządach funkcjonują Dzienne Domy i Kluby „Aktywny Senior” – dodaje wicewojewoda.

„Aktywni Seniorzy – ASY”

Aktywne uczestnictwo w życiu społecznym i edukacja osób starszych, to cel strategiczny Programu. Jego realizacja opiera się m.in. na.: wspieraniu dobrostanu psychicznego osób starszych, rozwoju lokalnych, stacjonarnych form wsparcia, intensyfikacji działań wewnątrzpokoleniowych, przeciwdziałaniu osamotnieniu i rozwoju wolontariatu wśród osób starszych.

Działania służące rozwojowi dziennych form wsparcia realizowane są według priorytetu V. Jednostki samorządu terytorialnego otrzymują wsparcie: jednorazowe na utworzenie i/lub wyposażenie ośrodka wsparcia (nie wyższe niż 400 tys. zł w przypadku Dziennego Domu „Aktywny Senior”, 200 tys. zł w przypadku Klubu „Aktywny Senior” – (Moduł 1)), a także na zapewnienie funkcjonowania istniejących ośrodków wsparcia w placówkach utworzonych w ramach Programu w latach wcześniejszych (nie więcej niż 400 zł miesięcznie na utrzymanie jednego miejsca w Dziennym Domu i nie więcej niż 200 zł miesięcznie w Klubie „Aktywny Senior”) – Moduł 2.

W ramach modułu 1 – w bieżącym roku dofinansowanie otrzymało 10 jednostek samorządu terytorialnego. Łącznie przyznano środki w wysokości 1 528 183 zł, co pozwoli utworzyć 212 miejsc dla osób starszych.

W ramach modułu 2 – w bieżącym roku wsparcie trafiło do 56 samorządów (55 gmin i 1 powiatu). Łącznie przyznano 4 901 421 zł na dofinansowanie funkcjonowania 1 781 miejsc.

Dzieląc radość życia

– Spotkania seniorów mają za zadanie również przeciwdziałać wykluczeniu, ale także być odpowiedzią na samotność. Jak widać chociażby na przykładzie dzisiejszego wydarzenia, seniorzy mają poczucie humoru. Potrafią zachować dystans do siebie. Świetnie odnajdują się w swoim towarzystwie, ciesząc się i zarażając swoją radością innych. Jestem przekonana, że takie formy wsparcia powinny być dostępne we wszystkich zakątkach Małopolski i dlatego gorąco zachęcam szczególnie tych samorządowców, którzy jeszcze nie uczestniczyli w programie „Aktywny Senior”, aby otworzyli się na możliwości, jakie on daje – podsumowuje wicewojewoda Achinger.

Spotkanie zorganizowane zostało w formie potańcówki w stylu lat 70. W specjalnej strefie wystawowej wyeksponowano różnego rodzaju rękodzieła wykonane w ośrodkach wsparcia. Na miejscu działał także punkt informacyjno-promocyjny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a także stoisko diabetologii.

AKTYWNI SENIORZY

Artykuł sponsorowany





Dwa lata dla Małopolski

Artykuł sponsorowany

Za każdą decyzją polityczną stoją konkretni ludzie. Mieszkańcy, którzy chcą szybciej dojechać do pracy. Rodzice szukający bezpieczeństwa dla swoich dzieci. Pacjenci czekający na leczenie. Osoby starsze, które chcą żyć godnie i niezależnie, oraz osoby z niepełnosprawnościami, które chcą podróżować bez barier. Właśnie z myślą o nich pracowałam przez ostatnie dwa lata w Parlamencie Europejskim.



Dostępność bez barier

Sukcesów nie mierzę liczbą zgłoszonych poprawek czy zapisami w ustawach. Dla mnie sukces to zmiana, którą widać w codziennym życiu.

Dlatego szczególnie ważnym przedsięwzięciem było uruchomienie pierwszej w Polsce *komfortki* na stacji paliw – specjalnie wyposażonego pomieszczenia, które pozwala w bezpiecznych warunkach zaopiekować się bliską osobą w trakcie podróży. Takie rozwiązanie sprawia, że bagażnik samochodu czy ławka nie muszą już pełnić roli prowizorycznej przestrzeni do przewijania i opieki.

Pierwsza *komfortka* powstała dzięki mojej współpracy z ORLENem oraz organizacjami społecznymi. To początek większego projektu, który będzie rozwijany w kolejnych lokalizacjach, także w Małopolsce.



Zdrowie bliżej mieszkańców

Ponad 520 mln zł przeznaczono na rozwój opieki onkologicznej, m.in. w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Bochni i Proszowicach. Wsparcie trafia także do placówek opieki długoterminowej, takich jak zakłady opiekuńczo-lecznicze w Bochni i Miechowie.

Nowoczesna diagnostyka i dobrze wyposażone placówki mają znaczenie tylko wtedy, gdy pacjenci mogą liczyć na szybką diagnozę i skuteczne leczenie. Dlatego tak ważne jest, by inwestycjom w infrastrukturę towarzyszyła poprawa dostępności świadczeń.

Mieszkania, które dają niezależność

Dostęp do odpowiedniego mieszkania to dziś jedno z największych wyzwań dla wielu rodzin. Dotyczy to także osób starszych, osób z niepełnosprawnościami oraz tych, którzy wymagają wsparcia w codziennym funkcjonowaniu.

W ramach prac w Specjalnej Komisji ds. Kryzysu Mieszkaniowego w Parlamencie Europejskim zajmuję się rozwojem mieszkalnictwa wspomaganego — rozwiązań, które pozwalają osobom z niepełnosprawnościami żyć możliwie samodzielnie, uczestniczyć w życiu społecznym i zawodowym oraz korzystać ze wsparcia, którego potrzebują.

To również kwestia przyszłości rodzin. Rodzice i opiekunowie dzieci z niepełnosprawnościami często zastanawiają się, co stanie się z ich dziećmi, kiedy ich zabraknie. Rozwój mieszkalnictwa wspomaganego może dać im większy spokój — świadomość, że ich bliscy będą mogli żyć godnie, bezpiecznie i możliwie niezależnie.

Blisko spraw mieszkańców

Praca posła to nie tylko głosowania i udział w posiedzeniach komisji. To przede wszystkim stały kontakt z mieszkańcami. To właśnie wtedy dowiaduję się o sprawach, które każdego dnia utrudniają ludziom życie. Wiele z nich można rozwiązać szybko i skutecznie. Potrzeba przede wszystkim dobrej woli i zrozumienia.

Regularnie podejmuję interwencje w sprawach zgłaszanych przez mieszkańców Małopolski – dotyczących inwestycji drogowych, ochrony zdrowia, bezpieczeństwa czy funkcjonowania administracji. Często zaczyna się to od jednego telefonu, maila albo rozmowy w trakcie spotkania w regionie. Później są kontakty z ministerstwami lub samorządami.

Bo właśnie od takich pozornie drobnych spraw zaczynają się zmiany, które mają znaczenie w naszym codziennym życiu.

Inwestycje, które zmieniają Małopolskę

Odblokowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy uruchomiło w Małopolsce inwestycje warte 11 miliardów złotych.

Jedną z kluczowych jest modernizacja linii kolejowej nr 104 Chabówka–Nowy Sącz — największy obecnie projekt infrastrukturalny w regionie. Powstają nowe tunele i stacje, przebudowywane są mosty i wiadukty. Dla mieszkańców Limanowej, Mszany Dolnej i Podhala oznacza to krótszą i bezpieczniejszą drogę do Krakowa.

Nowe składy kolejowe wyprodukowane w Nowym Sączu wchodzą do siatki połączeń Kolei Małopolskich. To dobry przykład tego, że europejskie inwestycje wspierają nie tylko pasażerów, ale także przedsiębiorstwa i miejsca pracy w naszym regionie.

Zmiany widać także w komunikacji miejskiej. W Krakowie i Tarnowie rozwijany jest nowoczesny, niskoemisyjny transport, a inwestycje obejmują zakup tramwajów i autobusów elektrycznych oraz wodorowych. Ważne są również inwestycje drogowe: obwodnice, bezpieczniejsze przejścia dla pieszych, chodniki i trasy rowerowe.

Dobra infrastruktura to nie tylko krótsza podróż, ale także większe bezpieczeństwo i łatwiejszy dostęp do pracy, szkoły czy lekarza.

Edukacja

Europejskie środki wspierają również rozwój kompetencji zawodowych. W Małopolsce działają już Branżowe Centra Umiejętności, w których można zdobywać praktyczne kwalifikacje potrzebne na rynku pracy. Przykładem jest centrum informatyczne w Mszanie Dolnej, gdzie młodzież i dorośli uczą się programowania, tworzenia aplikacji czy korzystania ze sztucznej inteligencji. Na rozwój tej placówki przeznaczono blisko 15 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy.

To inwestycja w przyszłość młodych ludzi, zwiększająca ich szanse na dobrą pracę, a jednocześnie wsparcie dla lokalnych firm, które potrzebują wykwalifikowanych pracowników.

Bezpieczna Małopolska

Bezpieczeństwo to nie tylko nowoczesna armia, ale także stabilne miejsca pracy i silna gospodarka. Wspieram działania, dzięki którym Małopolska korzysta dziś z europejskich środków na rozwój przemysłu obronnego. Program SAFE obejmuje 926 przedsiębiorstw z naszego regionu, a wśród jego głównych beneficjentów są Zakłady Mechaniczne w Tarnowie.

Kontrakty wojskowe to dla pracowników przemysłu zbrojeniowego i ich rodzin stabilność i pewność jutra.

Europejska Partia Ludowa – silna Europa, która daje ludziom bezpieczeństwo i możliwości

Pracuję w ramach Europejskiej Partii Ludowej (EPL) – największej grupy politycznej w Parlamencie Europejskim. Stawiamy na bezpieczeństwo, rozwój przemysłu i gospodarki, ograniczanie niepotrzebnej biurokracji oraz ochronę europejskiego modelu społecznego. To priorytety ważne również dla Małopolski – naszych firm, pracowników, rodzin i samorządów.

Zależy mi na tym, by rozwój był odczuwalny nie tylko w największych miastach, ale także w mniejszych miejscowościach i na wsi. Decyzje powinny uwzględniać potrzeby mieszkańców, dlatego pracuję tak, by Małopolska nie była jedynie odbiorcą europejskich decyzji, lecz miała na nie realny wpływ.

Kierunek: rozwój

Przed nami kolejne wyzwania i nowe projekty. Będę konsekwentnie pracować nad rozwiązaniami, które wzmacniają bezpieczeństwo, rozwijają Małopolskę i sprawiają, że nikt nie zostaje z tyłu – niezależnie od wieku, stopnia sprawności i tego, czy mieszka na wsi, czy w mieście.

Najbliższe miesiące będą czasem kluczowych negocjacji nad nowymi Wieloletnimi Ramami Finansowymi Unii Europejskiej. Od tych decyzji zależy, jakimi środkami Unia będzie dysponowała na rozwój infrastruktury, bezpieczeństwo, rolnictwo i poprawę jakości naszego życia. Dla Małopolski stawką jest stabilność i bezpieczeństwo.

W polityce łatwo mówić o miliardach euro i wielkich strategiach. Ale każda decyzja ma sens tylko wtedy, gdy przekłada się na codzienne życie mieszkańców — bezpieczną drogę do szkoły i pracy, stabilne zatrudnienie, łatwiejszy dostęp do lekarza i emeryturę pozwalającą godnie żyć.

Bo właśnie o to chodzi w polityce – żeby wielkie decyzje przekładały się na życie konkretnych ludzi. O to warto zabiegać każdego dnia w Brukseli, w Strasburgu i tutaj, w naszych miastach, miasteczkach i wsiach.



Parlament Europejski

Jagna Marczułajtis-Walczak
Poseł do Parlamentu Europejskiego
Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych
Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia
Komisja Specjalna ds. Kryzysu Mieszkaniowego w Unii Europejskiej
marczulajtiswalczak.pl | eppgroup.eu

grupa epl
w parlamencie europejskim

GÓRALSKA DUSZA I POTĘGA ORKIESTRY

BRACIA GOLEC WRACAJĄ Z WYJĄTKOWYM WIDOWISKIEM

Artykuł sponsorowany

Czy góralskie dudy, biały śpiew i ludowe melodie mogą zabrzmieć w jednej przestrzeni z wielką orkiestrą symfoniczną, rockiem i jazzem? Łukasz i Paweł Golcowie udowadniają, że tradycja nie musi wybierać między przeszłością a nowoczesnością. W naszej rozmowie zdradzają, jak rodził się projekt SYMPHOETHNIC, dlaczego jego powrót był tak długo wyczekiwany i co chcą przekazać kolejnym pokoleniom.

— Kilkadziesiąt lat temu dwóch chłopaków z Milówki zaczynało swoją muzyczną przygodę, nie wiedząc jeszcze, dokąd ich zaprowadzi. Dziś Golec uOrkiestra to jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich zespołów. Czy pamiętacie moment, w którym po raz pierwszy poczuliście, że to, co robicie razem, może stać się czymś znacznie większym niż muzyczną pasją dwóch braci?

Łukasz: Myślę, że takim przełomowym momentem było zdobycie naszego pierwszego Fryderyka w kategorii Fonograficzny Debiut Roku za debiutancką płytę, którą wydaliśmy w 1999 roku. To było dla nas ogromne wyróżnienie i jednocześnie sygnał, że muzyka, którą tworzymy, została dostrzeżona i doceniona nie tylko przez Publiczność, ale również przez środowisko muzyczne. Poczuliśmy wtedy, że to, co robimy, ma sens, że nasz pomysł na połączenie góralskiej tradycji z jazzem, popem i współczesnymi brzmieniami trafia do ludzi. To dodało nam skrzydeł i odwagi do dalszych muzycznych poszukiwań.

Paweł: I wtedy dotarło też do nas, że żarty się skończyły! (śmiech). Skoro powiedziało się A, trzeba było powiedzieć B. Zakasaliśmy więc rękawy i zabraliśmy się do roboty. Efekt? W ciągu zaledwie trzech lat wydaliśmy pięć płyt! Dziś, z perspektywy czasu, sami zastanawiamy się, skąd mieliśmy tyle energii. Ale byliśmy pełni pomysłów, głodni muzyki i przede wszystkim szczęśliwi, że możemy robić to, co kochamy.

— Zanim powstała Golec uOrkiestra, byliście muzykami sesyjnymi i poruszaliście się między jazzem, popem, rockiem czy muzyką klasyczną. Co sprawiło, że w pewnym momencie powiedzieliście: teraz chcemy stworzyć coś całkowicie własnego?

Paweł: Duża w tym zasługa naszego starszego brata Rafała, który od dłuższego czasu namawiał nas, żebyśmy stworzyli coś autorskiego. Powtarzał, że mamy umiejętności, doświadczenie i pomysły, więc nie powinniśmy przez całe życie pozostawać muzykami sesyjnymi, uzależnionymi od propozycji innych artystów. Przekonywał nas, że warto zaryzykować i zacząć budować własną muzyczną tożsamość.

Łukasz: Rafał miał już wtedy doświadczenie w pisaniu tekstów i komponowaniu. Tworzył muzykę dla zespołu, który założył z kolegami ze szkolnej ławki w Milówce. Znał nas doskonale, wiedział, jakie mamy możliwości i jaką drogę muzyczną przeszliśmy.

Kończyliśmy wtedy studia na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach, mieliśmy za sobą wiele doświadczeń scenicznych i sesyjnych. Ale jednocześnie cały czas była w nas muzyka, na której się wychowaliśmy – beskidzkie nuty, góralskie przyśpiewki, melodie zasłyszane w domu i podczas rodzinnych spotkań. Rafał dostrzegł, że właśnie w połączeniu tych dwóch światów może tkwić coś oryginalnego. Że nie musimy wybierać między jazzem a folklorem, między tradycją a nowoczesnością. Możemy stworzyć własny język muzyczny. I tak narodziła się Golec uOrkiestra.

— Jesteście bliźniakami, którzy od ponad ćwierć wieku wspólnie tworzą, podróżują i występują. Po tylu latach zapewne potraficie wyczuć swoje muzyczne pomysły niemal bez słów. Ale czy nadal zdarzają się sytuacje, w których Łukasz mówi „idziemy w tę stronę", Paweł odpowiada „absolutnie nie" – i trzeba znaleźć kompromis?

Łukasz: Oczywiście, że tak! I całe szczęście! (śmiech). Spory twórcze są naturalną częścią procesu powstawania muzyki. Każdy z nas ma własną wrażliwość, temperament i pomysły.

Czasem jeden chce coś uprościć, a drugi jeszcze bardziej rozbudować. Bywa gorąco, ale właśnie z takich dyskusji często rodzą się najlepsze rozwiązania. Najważniejsze, że mimo różnicy zdań zawsze przyświeca nam wspólny cel – żeby muzyka była jak najlepsza.

Paweł: Jak widać, przez te wszystkie lata jeszcze się nie pozabijaliśmy, więc chyba całkiem nieźle wychodzi nam dochodzenie do kompromisów! (śmiech). A tak poważnie, to znamy się od zawsze i doskonale wiemy, kiedy warto postawić na swoim, a kiedy posłuchać drugiego. Poza tym mamy do siebie ogromne zaufanie. I chyba właśnie ono jest jednym z sekretów tego, że tak długo potrafimy razem tworzyć.

— SYMPHOETHNIC łączy folk, symfonikę, jazz, rock, muzykę filmową i współczesne brzmienia. Czy podczas pracy nad projektem pojawił się moment, w którym pomyśleliście: „Tego już jest za dużo, zaraz przesadzimy"? Gdzie właściwie postawiliście granicę?

Łukasz: Od początku wiedzieliśmy, że to przedsięwzięcie wymaga ogromnej dyscypliny aranżacyjnej. Przy tak dużej liczbie instrumentów, stylistyk i muzycznych osobowości bardzo łatwo przekroczyć granicę, za którą zamiast pięknej, wielobarwnej kompozycji powstaje chaos. Dlatego do współpracy zaprosiliśmy znakomitych muzyków i aranżerów. Rafał Rozmus, kompozytor i dyrygent, odpowiadał między innymi za instrumentację partii orkiestrowych i aranżacje wybranych utworów. Łukasz Pilch, nasz wieloletni gitarzysta i aranżer, wniósł do projektu swoje doświadczenie i niezwykłą muzyczną wyobraźnię. Ważną rolę odegrała również Edyta Golec, absolwentka Akademii Muzycznej na wydziale instrumentalnym, która doskonale rozumie zarówno świat muzyki klasycznej, jak i tradycyjnej. Dzięki temu nad ostatecznym kształtem projektu czuwało kilka osób, patrzących na muzykę z różnych perspektyw.

Paweł: Nie ukrywamy, że mamy taką naturę, że lubimy dokładać! (śmiech). Jeszcze jeden instrument, jeszcze jeden motyw, może jakiś ciekawy rytm, dodatkowy głos albo zupełnie nieoczywiste brzmienie. Uwielbiamy eksperymentować i szukać nowych rozwiązań. Ale właśnie dlatego tak ważni są ludzie, którzy potrafią w odpowiednim momencie powiedzieć: „Panowie, stop! Już jest dobrze!". Bo w muzyce nie chodzi o to, żeby zagrać wszystko, co się da, tylko żeby każda nuta miała swoje miejsce i sens.

— Pomysł połączenia muzyki etnicznej z symfoniką pojawił się u Was już wiele lat temu, a dziś powraca w znacznie większej formie. Co musiało się wydarzyć przez te lata, żeby ten pomysł dojrzał właśnie do takiego widowiska?

Łukasz: Wszystko zaczęło się w 2013 roku podczas Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, gdzie za utwór „Młody maj" zdobyliśmy kilka nagród. Jedną z nich była nagroda Polskiego Radia – możliwość nagrania płyty z orkiestrą symfoniczną. Dla nas, jako muzyków, było to niezwykle inspirujące wyzwanie. Od razu jednak wiedzieliśmy, że nie chcemy po prostu nagrać naszych największych przebojów z towarzyszeniem orkiestry, która będzie pełniła funkcję rozbudowanego akompaniamentu. Zależało nam na czymś znacznie głębszym – na stworzeniu zupełnie nowej jakości muzycznej, w której orkiestra symfoniczna stanie się równorzędnym partnerem, a nie tylko tłem dla zespołu.

Paweł: Chcieliśmy nadać temu przedsięwzięciu własny, niepowtarzalny charakter. Zaczęliśmy się zastanawiać, co tak naprawdę wyróżnia nas na polskiej scenie muzycznej. Odpowiedź była oczywista – nasze korzenie! Muzyka, z której wyrośliśmy, tradycja Beskidów, bogactwo ludowych instrumentów i niezwykła energia góralskiego muzykowania. Postanowiliśmy więc zaprosić do współpracy orkiestrę ludową, góralki śpiewające białym głosem, muzyków grających na cymbałach, dudach i fletach etnicznych, a także grupę bębniarską Wataha. Chcieliśmy stworzyć organiczne, słowiańsko-góralskie brzmienie i zestawić je z potęgą orkiestry symfonicznej. Tak, żeby te dwa światy nie rywalizowały ze sobą, ale wzajemnie się przenikały, inspirowały i tworzyły coś zupełnie nowego.

Łukasz: W 2019 roku udało nam się zrealizować SYMPHOETHNIC w Katowicach, na specjalnie wybudowanej scenie Narodowego Centrum Konferencyjnego. To było ogromne przedsięwzięcie artystyczne i logistyczne. Blisko 70 minut muzyki, rozbudowany skład wykonawczy, wyjątkowe aranżacje, oprawa multimedialna i niesamowita energia płynąca ze sceny. Obok naszych największych przebojów zabrzmiały również zupełnie nowe kompozycje, napisane specjalnie z myślą o tym projekcie. Wszystko zostało utkane z muzycznych inspiracji, które towarzyszą nam od dzieciństwa, ale pokazanych w zupełnie nowej, symfonicznej przestrzeni. To był jeden z tych koncertów, po których człowiek schodzi ze sceny i wie, że wydarzyło się coś wyjątkowego.

Paweł: Rok później ukazał się dwupłytowy album CD/DVD „SYMPHOETHNIC". Mieliśmy już plany trasy koncertowej, chcieliśmy pokazać to widowisko publiczności w całej Polsce.

Niestety, przyszła pandemia i wszystko stanęło w miejscu. Przez kolejne lata wracaliśmy do tego pomysłu, ale realizacja przedsięwzięcia na taką skalę nie jest prosta. To ogromny aparat wykonawczy,

dziesiątki artystów, wielka produkcja i logistyka. Bywały nawet momenty, kiedy zastanawialiśmy się, czy uda nam się jeszcze kiedyś powrócić z tym projektem na scenę.

Łukasz: I wreszcie nadszedł ten moment! Po siedmiu latach SYMPHOETHNIC wraca, tym razem do największych aren koncertowych w Polsce. Rozpoczynamy 21 listopada 2026 roku w TAURON Arenie Kraków, a następnie spotkamy się z publicznością w Łodzi, Katowicach i Gdańsku. Dla nas to coś więcej niż kolejna trasa. To spełnienie artystycznego marzenia, na które naprawdę długo czekaliśmy.

— Na scenie spotkają się dudy żywieckie, flety ludowe, bębny, góralski śpiew i wielka orkiestra symfoniczna. Jak zachować charakter tradycyjnych brzmień, kiedy nadaje się im tak potężną, współczesną oprawę?

Łukasz: Kluczem jest odpowiednie zaprojektowanie aranżacji i zachowanie przestrzeni dla każdego instrumentu. Dudy żywieckie, flety pasterskie czy tradycyjny góralski śpiew mają niezwykle charakterystyczne barwy, których nie chcieliśmy zatracić w potężnym brzmieniu orkiestry symfonicznej. Dlatego już na etapie tworzenia aranżacji zadbaliśmy o to, żeby te instrumenty miały swoje wyraźnie wyeksponowane momenty. Czasem wystarczy kilka dźwięków zagranych na tradycyjnym instrumencie, żeby przenieść słuchacza w zupełnie inny świat. Nie trzeba od razu uruchamiać kilkudziesięciu muzyków.

Paweł: Dla nas najważniejsze było zachowanie autentyczności. Bo ta muzyka nie jest żadną stylizacją wymyśloną na potrzeby wielkiego widowiska. To są dźwięki, które znamy od dzieciństwa. Muzyka, która płynie w nas, w naszej krwi i w naszych sercach od pokoleń.

Można ją ubrać w nowoczesne aranżacje, połączyć z rockiem, jazzem czy symfoniką, ale nie wolno zatracić jej duszy. I właśnie na tym polega cała sztuka. Chcemy pokazać, że tradycja nie musi być zamknięta w muzeum. Może żyć, rozwijać się, inspirować i zachwycać kolejne pokolenia.

— Przy aranżacjach SYMPHOETHNIC pracowali między innymi Krzysztof Herdzin, Rafał Rozmus i Łukasz Pilch, oraz Panowie. Czy oddanie własnych utworów w ręce innych twórców wymagało od Was odrobiny artystycznego „odpuszczenia”? I czy zdarzyło się, że ktoś zaproponował rozwiązanie, na które sami wcześniej nie wpadliście?

Paweł: Zanim rozpoczęliśmy pracę nad aranżacjami i instrumentacją utworów, usiedliśmy i przygotowaliśmy listę twórców, których chcielibyśmy zaprosić do współpracy. Nie był to przypadkowy wybór. Doskonale znaliśmy ich dorobek, styl i muzyczną wrażliwość.

Wiedzieliśmy, co każdy z nich może wnieść do tego projektu. Zależało nam właśnie na spotkaniu różnych osobowości artystycznych. Bo jeśli zaprasza się do współpracy wybitnych muzyków, to nie po to, żeby ograniczać ich wyobraźnię, ale żeby dać im przestrzeń do twórczego działania.

Łukasz: Oczywiście mieliśmy własną, bardzo konkretną wizję projektu. Odbyliśmy wiele spotkań, podczas których rozmawialiśmy o charakterze poszczególnych kompozycji, ich dramaturgii, emocjach i brzmieniach, jakie chcielibyśmy osiągnąć. Nie nazwałbym tego jednak artystycznym odpuszczaniem, ale raczej twórczym dialogiem. Każdy z aranżerów wniósł swoją wrażliwość, wiedzę i doświadczenie, a dzięki temu dobrze znane utwory zyskały nowe życie.

Paweł: To jest zresztą fascynujące w muzyce – można znać własną piosenkę od kilkunastu czy kilkudziesięciu lat, a potem usłyszeć ją w zupełnie nowej odsłonie i odkryć w niej emocje, których wcześniej się nie dostrzegało.



— SYMPHOETHNIC rusza w ogólnopolską trasę, odwiedzając między innymi Kraków, Katowice, Łódź i Gdańsk. Co jest dla Was najważniejsze w tym, że projekt nie zostanie pokazany tylko w jednym miejscu, ale będzie mógł spotkać się z publicznością w różnych częściach Polski?

Łukasz: Przede wszystkim czujemy ogromną wdzięczność, że po siedmiu latach możemy wreszcie zrealizować to marzenie. Nie ukrywam, że były momenty zwątpienia, kiedy zastanawialiśmy się, czy SYMPHOETHNIC jeszcze kiedykolwiek zabrzmi na żywo w takiej skali. Ale przez cały ten czas otrzymywaliśmy mnóstwo pytań od fanów, znajomych i bliskich. Ludzie wracali do nagrań, wspominali koncert w Katowicach, pytali, kiedy znów będzie można usłyszeć tę muzykę na żywo. To było dla nas niezwykle budujące i dawało motywację, żeby nie rezygnować.

Paweł: Ogromnie cieszymy się, że będziemy mogli zaprezentować SYMPHOETHNIC publiczności w różnych częściach Polski. Zaczynamy 21 listopada w Krakowie, a wiosną 2027 roku spotkamy się w Łodzi 3.03.2027, Katowicach 7.03.2027 i Gdańsku 9.04.2027r.

Każdy z tych koncertów będzie dla nas wyjątkowy. I mamy nadzieję, że publiczność przyjdzie nie tylko posłuchać znanych przebojów Golec uOrkiestry, ale przede wszystkim przeżyć coś nowego. Bo SYMPHOETHNIC to nie jest zwykły koncert z orkiestrą symfoniczną. To wielowymiarowe widowisko muzyczne, w którym jest miejsce na żywiołowość, zadumę, wzruszenie, wirtuozerię i ogromną energię.

Chcielibyśmy, żeby ludzie wychodzili z tych koncertów z poczuciem, że uczestniczyli w czymś naprawdę niepowtarzalnym.

— Ważną częścią projektu są także młodzi artyści związani z Fundacją Braci Golec. Po latach własnej kariery coraz częściej występujecie już nie tylko w roli artystów, ale również ludzi przekazujących muzyczne doświadczenie dalej. Czy obserwując tych młodych ludzi, zastanawiacie się czasem, co z tego, co stworzyliście, zostanie po Was na kolejne pokolenia?

Łukasz: Od samego początku działalności Fundacji Braci Golec przyświecał nam jeden podstawowy cel – rozbudzić w dzieciach pasję do muzyki, uwrażliwić je na piękno rodzimej kultury i pokazać, jak wielką wartością jest tradycja miejsca, z którego pochodzą. Nie chodzi wyłącznie o naukę gry na instrumencie. Chodzi o coś znacznie ważniejszego – o budowanie tożsamości, poczucia przynależności i szacunku do własnych korzeni. Bylibyśmy ogromnie szczęśliwi, gdyby to, co udało nam się zapoczątkować, przetrwało kolejne pokolenia. Bo przecież muzyka tradycyjna żyje tylko wtedy, kiedy jest przekazywana dalej – z człowieka na człowieka, z pokolenia na pokolenie.

Paweł: Przez blisko 23 lata działalności Fundacji przewinęło się przez nią około tysiąca podopiecznych. Obecnie kształcimy około 250 dzieci w 12 miejscowościach Żywiecczyzny. Największą satysfakcję daje nam obserwowanie, jak te dzieci dorastają i jak muzyka staje się ważną częścią ich życia. Wielu naszych wychowanków kontynuuje naukę w liceach i akademiach muzycznych. Niektórzy zostali już zawodowymi muzykami, a część wróciła do Fundacji w roli instruktorów i dziś przekazuje swoją wiedzę kolejnym dzieciakom. I to jest chyba najpiękniejszy dowód na to, że ta praca ma sens. Że zasiane kiedyś ziarno wydaje owoce.

— 21 listopada SYMPHOETHNIC zabrzmi w TAURON Arenie Kraków. Po ponad 25 latach kariery macie za sobą setki koncertów i tysiące spotkań z publicznością. Co musi wydarzyć się tego wieczoru, żebyście po zejściu ze sceny spojrzeli na siebie i powiedzieli: „Tak, właśnie po to zrobiliśmy SYMPHOETHNIC”?

Łukasz: Musi wydarzyć się magia. A wierzę, że SYMPHOETHNIC ma w sobie niezwykłą moc jej tworzenia. Chciałbym, żeby tego wieczoru muzyka naprawdę poruszyła ludzkie serca. Żeby była przestrzeń na wzruszenie, refleksję, radość, ale też na tę niesamowitą energię, którą daje wspólne przeżywanie muzyki.

Paweł: Bo dla nas najważniejsze nie jest to, ile instrumentów zabrzmi na scenie, jak wielka będzie orkiestra czy jak imponująca okaże się oprawa wizualna. Najważniejsze jest to, co wydarzy się między sceną a publicznością.

Łukasz: Jeśli uda nam się sprawić, że ludzie choć na chwilę zapomną o codzienności, dadzą się porwać muzyce i poczują emocje, które towarzyszyły nam podczas tworzenia tego projektu, będziemy szczęśliwi.

Paweł: I właśnie na to liczymy! Bo przez te wszystkie lata grania nauczyliśmy się jednego – można mieć najlepszych muzyków, najpiękniejsze aranżacje i największą scenę, ale prawdziwa magia koncertu rodzi się dopiero wtedy, kiedy muzyka spotyka się z emocjami publiczności. Jeśli po koncercie zobaczymy uśmiechy na twarzach, wzruszenie w oczach i usłyszymy, że ta muzyka naprawdę kogoś poruszyła, będziemy wiedzieli, że było warto czekać te siedem lat.

Rozmawiał Norbert Kwiatkowski

Pracował dla Tesli, teraz rozwija biznes w Żelichowie

Wsparcie daje Polska Strefa Inwestycji

W niewielkim Żelichowie na Powiślu Dąbrowskim powstała firma, która produkuje precyzyjne komponenty dla zaawansowanych technologii. Za inwestycją stoi Adam Drewniany – przedsiębiorca, który przez lata rozwijał biznes w Dolinie Krzemowej i współpracował m.in. z Teslą, a później wrócił z inwestycją do rodzinnej miejscowości. Teraz SBS Technology Poland po raz kolejny się rozbudowuje, korzystając ze wsparcia Polskiej Strefy Inwestycji i Krakowskiego Parku Technologicznego.



W Żelichowie powstają dziś elementy wykorzystywane m.in. w branży medycznej i półprzewodnikowej. Duża część produkcji trafia do Stanów Zjednoczonych. – To, co w Kalifornii produkujemy dla robota da Vinci czy branży półprzewodnikowej, teraz robimy także tutaj, w Żelichowie – mówi Adam Drewniany.

Powrót właśnie tutaj nie był przypadkowy. Drewniany pochodzi z Żelichowa, a zakład stanął w miejscu dawnego rodzinnego młyna. – Dziadek zbudował młyn, ja go zburzyłem. Pomyślałem: muszę zostawić po tym jakąś dobrą spuściznę, żeby ludzie pamiętali – mówi przedsiębiorca.



Kolejne 21 mln zł na rozwój

SBS Technology Poland otrzymała od Krakowskiego Parku Technologicznego kolejną decyzję o wsparciu w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Wartość nowej inwestycji to 21 011 800 zł. Firma przeznaczy środki na wynajem dodatkowej powierzchni oraz zakup zaawansowanego parku maszynowego, m.in. centrów obróbczych CNC, automatycznego magazynu palet i urządzeń pomiarowych. Projekt ma pozwolić na podwojenie obecnych mocy produkcyjnych.

To kolejny etap rozwoju firmy w Żelichowie. Już przy uruchamianiu zakładu SBS korzystała ze wsparcia KPT w ramach PSI. Mechanizm programu nie polega na wypłacie dotacji. Przedsiębiorca realizujący nową inwestycję może, po spełnieniu określonych warunków, korzystać ze zwolnienia z podatku dochodowego.

Dla Drewnianego współpraca z KPT nie ogranicza się jednak do samej decyzji o wsparciu. – Krakowski Park pomógł mi zdobyć potrzebne certyfikacje do produkcji lotniczej. Mamy też certyfikacje zbrojeniowe i medyczne – mówi przedsiębiorca.

Jak podkreśla, ważne były również kontakty do innych firm, bo jednym z kolejnych celów jest rozwijanie sprzedaży w Polsce. Dziś znaczna część produkcji SBS trafia do Stanów Zjednoczonych.

Fachowcy łatwiej dostępni niż w Dolinie Krzemowej

Jednym z powodów dalszego rozwoju zakładu właśnie w Małopolsce jest dostęp do specjalistów.

– Tutaj dużo łatwiej jest znaleźć fachowców niż u nas – mówi Drewniany. – Jestem w samym sercu Doliny Krzemowej i mam sąsiadów: Apple, Google, Teslę i Facebooka. Oni mają takie same maszyny, potrzebują tych samych fachowców i programistów.

Dla przedsiębiorcy, który przez lata budował biznes w USA, Żelichów stał się więc nie tylko sentymentalnym powrotem do rodzinnej miejscowości, ale również miejscem, w którym może rozwijać nowoczesną produkcję.

Teraz chce iść dalej. W zakładzie jest jeszcze miejsce na kolejne maszyny, a Drewniany zapowiada następne inwestycje. – Plany są duże. Ta inwestycja na tym się nie kończy – mówi.

Od młyna dziadka do części produkowanych z mikrometrową precyzją dla światowego przemysłu – w tej historii zmieniła się technologia i skala działalności. Nie zmieniło się miejsce. Kapitał, doświadczenie i kontakty zdobyte za oceanem wróciły do Żelichowa, a wsparcie Polskiej Strefy Inwestycji ma pomóc zrobić kolejny krok.

Więcej na temat Polskiej Strefy Inwestycji

Artykuł sponsorowany



Kredyt Szybka Gotówka

Dla Klienta, który nie posiada u nas kredytów*

Najczęściej wybierany kredyt przez naszych Klientów

Na podstawie liczby udzielonych przez nas kredytów detalicznych w latach 2024–2025

Gwarancja stałej raty



Przykład miesięcznej raty

Kwota kredytu	Okres kredytowania w latach				
	1	2	3	4	5
5 000	435	228	159	124	104
10 000	870	457	318	249	208
20 000	1740	914	636	498	415
30 000	2610	1371	954	747	623

RRSO 10,58%

Prowizja i opłata 0%, oprocentowanie stałe ze spłatą do 1 roku 8%, powyżej 1 roku 9%, okres spłaty do 5 lat, kwota do 60 000 zł.

*Dotyczy Klienta, który na moment złożenia wniosku kredytowego nie posiada kredytów w Banku Spółdzielczym w Słomnikach o charakterze gotówkowym, a jako właściciel lub współmałżonek właściciela gospodarstwa rolnego nie korzysta z kredytu obrotowego na finansowanie bieżącej działalności rolniczej udzielanego w zryczałtowanej wysokości.

Roczna rzeczywista stopa oprocentowania (RRSO) dla „Klientów nieposiadających kredytów" na dzień 1.01.2026 r. wynosi 10,58% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 22 000,00 zł (bez kredytowanych kosztów); okres kredytowania 24 miesiące; stałe oprocentowanie kredytu 9% w skali roku; 24 równe raty miesięczne (annuitetowe); 23 raty po 1004,62 zł i 24 rata wyrównawcza w kwocie 1004,68 zł. Całkowity koszt kredytu 2349,79 zł, w tym: suma odsetek w całym okresie kredytowania 2110,94 zł, opłata przygotowawcza 0% kwoty kredytu 0,00 zł, prowizja za udzielenie kredytu 0% kwoty kredytu 0,00 zł, dobrowolne ubezpieczenie Kredytobiorcy na wypadek śmierci na przykładzie SALTUS TU na Życie S.A. ze składką płatną jednorazowo za cały okres kredytowania obliczoną dla mężczyzny w wieku 55 lat 238,85 zł. Całkowita kwota do zapłaty 24 349,79 zł. Wysokość kredytu uzależniona jest od wyniku oceny zdolności kredytowej. Informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 k.c. Kalkulacja została dokonana na reprezentatywnym przykładzie. Dobrowolne ubezpieczenie oznacza, że nie jest wymagane przy ubieganiu się o kredyt. Jest przykładem, jak można dodatkowo zabezpieczyć kredyt.

Bank Spółdzielczy w Słomnikach

Centrala: 32-090 Słomniki, ul. Żeromskiego 1A, tel. 12 388 15 57, Oddział w Radziemicach: 32-107 Radziemice 74, tel. 12 385 60 03, Oddział w Iwanowicach Dworskich: 32-095 Iwanowice Dworskie, ul. Jurajska 11, tel. 12 388 40 44, www.bs-slomniki.com.pl